

# ognisko

HARCERSKIE

ORGAN  
STARSZYNY  
HARCERSKIEJ

ROK 10. Nr.3.  
LIPIEC  
WRZESIEŃ  
1974

Cena 15p



archiwum

harcerskie.pl





TABLICE POŚWIĘCONE PAMIĘCI POLEGŁYCH HARCIEREK I HARCIERZY  
W WARSZAWIE

CYPRIAN NORWID

#### LIT O ŚĆ

Gdy płyna łzy, chustką je ocierają,  
Gdy krew płynie, z gąbkami pośpieszają,  
Ale gdy duch się sączy pod uciskiem,  
Nie nadbiegną pierwiej z ręką szczera  
Aż Bóg to otrze sam, piorunów błyskiem  
- Wtenczas dopiero...

+-----+ + + + +

## Harcerstwo w Powstaniu Warszawskim

W chwili wybuchu Powstania ZHP składał się z organizacji żeńskiej pod nazwą "Bądź Gotów" i organizacji męskiej, dla której przyjęła się nazwa "Szare Szeregi".

Naczelnictwo oraz obie Główne Kwatery były obecne w czasie Powstania w Warszawie. Organizacja żeńska postanowiła się nie ujawniać, jako zwarta całość: jej członkinie i zespoły wzięły czynny udział w walce w ramach Służby Kobiet i Wojskowej Służby Społecznej.

Szare Szeregi obejmowały następujące jednostki harcerskie:

1. Starszoharcerski batalion dywersyjny "Zośka" oraz starszoharcerską kompanię "Parasol", liczące łącznie do 1.000 harcerzy oprócz tego zespół Kobięcej Służby Pomocniczej.
2. Warszawską Chorągiew Harcerzy ("Wisła") - razem ok. 2.000 harcerzy.
3. Instruktorów, przydzielonych do Głównej Kwatery oraz Mazowiecką Kom. Harcerzy ("Puszcza" z plutonem starszoharcerskim).
4. Bataliony Harcerskie "Gustaw" i "Miotła".
5. Batalion "Wigry" (3 pełne kompanie).
6. Batalion "Baszta" (na Mokotowie) powstały z Warszawskiej Chorągwi, liczący bardzo wiele harcerek i harcerzy, którzy wzięli udział w akcjach różnych oddziałów i odcinków frontu powstańczego.

Powstanie było dla wszystkich organizacji niepodległościowych wielką próbą. Władze Szarych Szeregów ustaliły, że poszczególne jednostki dostaną zadania bojowe bezpośrednio od władz wojskowych. Młodzież harcerska ("Zawiszczy") mieli podjąć służbę pomocniczą.

Na odcinku bojowym wszystko rozpoczęło się tak, jak zaplanowano. Dalszy jednak przebieg Powstania stworzył warunki zupełnie nieoczekiwane i trzeba było podjąć cały szereg nowych zadań. I w tej nowopowstałej sytuacji, kiedy trzeba było podejmować inicjatywę i wykazać pomysłowość Harcerstwo wykonało swoje zadania w sposób godny najwyższej pochwały.



Udział w zadaniach bojowych:

Udział bohaterskiego batalionu "Zośka", opisany w książce A. Kamińskiego "Zośka i Parasol" jest jednym ciągiem wspaniałej żołnierskiej służby, za którą Batalion (jedyny) został przedstawiony do Krzyża i Virtuti Militari. Straty Batalionu były bardzo ciężkie, padło 48 instruktorów, wśród nich "Fiotr Pomian" zastępca Naczelnika.

Kompania harcerska w ramach Batalionu "Gustaw" walczyła na Starym Mieście w ciężkich bojach, po ewakuacji do Śródmieścia odznaczyła się w obronie placówki w Kościele Sw. Krzyża. Ciężkie straty poniosła przy wybuchu czołgu na Podwalu. Bardzo dzielnie spisali się młodsi harcerze tego Batalionu zorganizowani w pluton łączników. Nawiązali łączność przez kanały, donosili amunicję, powodowali przybycie pomocy dla zagrożonych pozycji.

Batalion "Wigry" trwał przez szereg dni w zażartych walkach na Starym Mieście, a po ewakuacji stamtąd pozostawał na pozycji przy ul. Świętokrzyskiej.

Oddział "Zbik" znalazł się w Śródmieściu-Północ, w sile 70 ludzi, prócz tego kilkanaście harcerek łączniczek i sanitariuszek. Oddział wykazał dużą inicjatywę, organizując wytwórnę broni, sieć telefoniczną, naszków radiowy i drukarnię.

Drużyny "Zawisackie", grupujące chłopców 14-16 letnich stanęły do walki z gotowym programem. Szkolenie w okresie konspiracji dało im doskonałą znajomość miasta, tajnych przejść podwórkami, skrótami ulic itp. Umiejętność i znajomość terenu okazała się w czasie Powstania niesłychanie przydatna.

Gdy z inicjatywy harcerzy już w drugim dniu Powstania zrodziła się myśl zorganizowania poczty polowej, zalegalizowanej rozkazem Komendanta Okręgu (nr.14 pkt 10/VI) Montera do każdego oddziału Poczty Polowej przydzielony został zastęp "Zawiszaków" - jako listonoszy. Na nich ciążyła największa odpowiedzialność i najtrudniejsza praca. Przemykali się wśród ruin i barykad, przechodzili podkopami, nieraz pod silnym ostrzałem wroga przeskakowali ulice, dokazywali cudów dzielności i zaradności. Jak cenna była inicjatywa Szarych Szeregów świadczą cyfry przytoczone przez pismo "Robotnik" z dn.13.8.44: przeciętnie wysyłano dziennie 3.000 do 6.000 listów, a w dn. 13 sierpnia dostarczono 10.000. W dn. 3 września 44, "Robotnik" podaje, iż do dnia 1 września poczta rozniosła 116.317 listów. "Zawiszczy" zdawali sobie sprawę jak ważną pełnili służbę.

W służbie cywilnej harcerze i harcerki również wybitny wzięli udział. W tworzonych plutonach WSS (Wojskowej Służby Społecznej) brali udział w wielu akcjach, w kopaniu studzien, przeprowadzaniu pogorzalców, przenoszeniu żywności, wyprawianiu z piwnic zagrożonych domów chorych, starców, zbieraniu mleka w proszku i żywności dla matek z dziećmi, odzieży i leków.

H a r c e r k i w służbie.

Pogotowie wojenne harcerek opracowało szereg służb specjalnych na wypadek wojny. Każda harcerkę instruktorów obowiązywało opanowanie 3-ch specjalności. T.zw. przygotowanie do obrony kraju jeszcze przed wybuchem wojny opracowały instrukcje i plany na wypadek pracy w warunkach specjalnie trudnych.

Harcerki były zmobilizowane od pierwszego dnia wybuchu wojny i pomimo nieraz całkowitego zaskoczenia nieprzewidywalnymi sytuacjami gotowe były do wypełnienia obowiązku, który nagle wynikał.

Już od pierwszych lat wojny cały szereg dorosłych harcerek i instruktoerek miał przydziały wojskowe z aprobatą Komendy Pogotowia.

W miarę zbliżania się momentu jawnej walki z okupantem coraz więcej instruktoerek i harcerek, pozostawiając pracę wychowawczą, samokształceniową, organizacyjną (we własnej organizacji) przechodziło do wyłączonej dyspozycji Armii Krajowej. Ogółem przekazano ponad 4.000 sanitariuszek oraz ok.3.000 łączniczek, przeszkolonych w harcerstwie. Jak mowa o Powstaniu Pogotowie Harcerek przygotowało 800 sanitariuszek i ponad 300 łączniczek.

Przed wybuchem Powstania ustalony był szczegółowy plan mobilizacyjny, odbyło się wiele zbiórek alarmowych na wyznaczonych przez władze punktach. Z powodu odcięcia wielu dzielnic Warszawy bardzo wiele osób nie dostało się na swoje punkty mobilizacyjne i zgłaszało się do najbliższej Komendy Placu po nowy przydział.

Harcerki sanitariuszki stanowały przede wszystkim obsadę patroli sanitarnych. Działyły w ścisłym powiązaniu z powstańczymi oddziałami i dzieliły ich los. Tak np. zastęp sanitariuszek pełniący służbę w szpitalu Sw. Łazarza został razem ze swoim oddziałem rozstrzelany.





W Harcerskich Batalionach "Zośka", "Parasol", "Wigry", "Gustaw" harcerki sanitariuszki i łączniczki walczyły i ginęły, przechodząc całą drogę swoich oddziałów. Zbierały rannych, przeprowadzały przez kanały, przenosiły broń.

Samodzielny harcerski patrol sanitarny, na Pl. Wilsona na Żoliborzu, dysponujący własnym samochodem sanitarnym, włączył się do walki tam, gdzie było jej największe nasilenie. Brał udział w ataku na dworzec Gdański, dotarł pod osłoną nocy do miejsca, gdzie odbyła się egzekucja ludności cywilnej i wyniósł stamtąd rannych.

Inny zespół sanitariuszek stanowiął obsadę Szpitala Pomocny w Instytucie Głuchoniemych na Placu Trzech Krzyży. Pracowało tam ponad 20 wyszkolonych sanitariuszek. W szpitalu tym znajdował się punkt przyjmowania oddziałów, przychodzących kanałami z walczącego Mokotowa, który również obsługiwały harcerki.

Na Bliskim Mokotowie miał wyznaczony punkt mobilizacyjny jeden z oddziałów "Baszty" wraz z przeszkoloną grupą 25 sanitariuszek. Grupa ta miała przygotowaną salę operacyjną wraz z całym wyposażeniem. Według wyznaczonego planu grupa ta miała zająć na szpital powstańczy budynek Szkoły Gł.Gospod. Wiejskiego. Gdy plan ten nie udał się, gdy Niemcy opanowali cały ten odcinek, oddziały powstańcze przedostały się przez ostrzeżoną Al. Niepodległości do walczącego Mokotowa, sanitariuszki pozostały tam jeszcze przez 10 dni, zbierając rannych z okolicy, opiekując się ludnością cywilną. Jeden z patroli tej grupy dopomógł w ocaleniu z masakry OO. Jezuitów przy ul. Rakowieckiej - następnie gdy się okazało że Niemcy umocnili się w tym rejonie, oddział sanitariuszek ( z rannymi na noszach, z zapasem środków opatrunkowych i leków ) przedostał się do oddziałów walczących na Mokotowie, gdzie otrzymał przydział w Szpitalu Elżbietanek.

We wszystkich powstańczych szpitalach pracowały patrole sanitariuszek, oprócz zmobilizowanych wszystkich harcerek-lekarek i pielęgniarek - sił zawodowych. Patrole pełniły służbę wewnątrz szpitali oraz na ulicach i przy barykadach, gdzie niezaraz natchmiastowa pomoc ratowała życie.

Drugą pod względem ważności była służba łączności, której peknienie niemal całkowicie było powierzona przez Dowództwo A.K. kobietom. Wśród nich ogromny procent stanowiły harcerki. Na wszystkich punktach dowodzenia znajdowały się specjalne oddziały kurierek, łączniczek, przewodniczek - przenoszące rozkazy i meldunki, niezaraz równocześnie prasę, przeprowadzając przez niebezpieczne przejścia ludność cywilną, matki z dziećmi, chorych, rannych lub całe oddziały z jednej dzielnicy do drugiej.



Księżki i harcerki ratują przedmioty kultury religijnej z ruin kościoła w czasie Powstania Warszawskiego.

Duża grupa łączniczek stanowiła rezerwę, z której czerpano do obsługi sztabów poszczególnych dzielnic. Łączniczki te czekając na zadania specjalne, włączają się w chwilach "wolnych" do różnych akcji pomocniczych, ratowniczych (jak odkopywanie zasypanych pod gruzami, przeprowadzanie podkopami, kanałami itp.)

Jednym z ważniejszych zadań w czasie Powstania był kolportaż prasy, którym na równi z harcerzami zajmowały się harcerki-łączniczki. Specjalny oddział harcererek przydzielony został do Wydziału Wydawnictw Gł.Kwatery Szarych Szeregów. Kolportaż prasy, tak jak poczta docierała do najbardziej eksploatowanych i najdalej wysuniętych punktów frontu, stanowiąc nie raz jedyną łączność. Toteż kolporterki nieraz razem z prasą dostarczały amunicję i rozkazy. Aby dotrzeć na daleki odcinek frontu lub do innej odciętej przez wroga dzielnicy, trzeba było przeskakiwać pod barykadami, znajdującymi się pod ostrzałem lub przedostać się przez szereg piwnic nieraz pod zawalonymi lub pękniętymi domami, lub przejść kanałami, lub przeczołgać się przez pole.

Harcerki pracowały w biurach oddziałów Poczty Polowej, przynosząc materiały wybuchowe, brały udział w zażartej obronie gmachu PASTY, razem z oddziałami przebijając się przez zwaliska gruzów.

Poniosły w Powstaniu bolesne i wielkie straty. Zginęła Hm. Rzecyzospolitej Jadwiga Falkowska - komendantka Chorągwi Warszawskiej, zginęła na czołgach Hm Rzecyzospolitej Maria Wocalewska, a z nią Hm. Irena Riessówna. Lista strat jest bardzo długa...

W wojennym wysiłku narodu harcerstwo dało dowód ogromnego patriotyzmu oraz wychowania ideowego. Żołnierską gotowość do obrony kraju, gotowość do służby i najwyższej ofiary potwierdziło w walce o Warszawę.

"Ojciec Paweł" (Ks. Józef Warszawski T.J. - kapelan Batalionu "Żośka" A.K.) w kazaniu na XX-lecie Powstania Warszawskiego mówił:

"Warszawo! Młodości naszej Stolicco,  
z bruku twego radzibyśmy mieć kamień,  
na którym krew i łza - także nasze - ś w i e c a."

Na świadectwo nam i dziejom - ś w i e c a. Przed obliczem  
Najwyższego - nieśmiertelności wianem - ś w i e c a."

-----  
Na podstawie Źródeł opracowała  
Maria Chmielewska



GENERAL BÓR-KOMOROWSKI

Obrađujący w Londynie 31 maja, 1 i 2 czerwca XII światowy zjazd delegatów Kola Armii Krajowej powzięli uchwały:

#### DEKLARACJA IDEOWA

W roku trzydziestopięcioletnia zmagani z najasdem niemiecko-sowieckim i początków Polski Podziemnej, w trzydziestolecie "Bury" i powstania Warszawskiego — my, byli żołnierze Armii Krajowej, wyrosli w tradycji walki z przemocą, uciśkiem i fałszem — deklarujemy wierność idealm, które przyświecały pokoleniu i którym sami służyliśmy i służymy: niepodległość narodu, wolność człowieka, sprawiedliwość społecznej, prawdzie o wydarzeniach przeszłych i teraźniejszych.

W chwili, gdy w kraju rośnie uciśk polityczny, gdy wobec Kościoła katolickiego, ości siły moralnej narodu, stosuje się coraz większą presję,

gdy w dusze młodego pokolenia usiłuje się wpoić fałszywy obraz wypadków i zatruć w nich przywiązanie do tradycji narodowych, gdy cenzura próbuje zahabić wszelką swobodę badań historycznych i wszelkie przejawy wolności myśli,

gdy ambasadorowi Sowieców w Warszawie pozwala się grać rolę wielkoryządy z ramienia Moskwy i na jego polecenie skazuje się na złądzę Panoramę Raclawicką,

gdy usiłuje się pokryć milczeniem tragiczny los Polaków na ziemach zabranych i w Związku Sowieckim,

gdy niszczy się tam pamiętki narodowe takie jak ementarz Oriąt Lwowski i zacierza wszelkie widome ślady wysiłku pokoleń — łączymy się w solidarności z narodem, który dalej wierzy w swą przeszłość i przyszłość, odpiertając zamachy na godność i wartość duchowe.

Do Zachodu, z którym łączą nas wspólność kultury i przekonani cywilizacyjnych społeczeń, aby wykonał zobowiązania w stosunku do narodu polskiego oraz aby nie utrudniał nam walki obywatelskiej dla cierpię i otwartym lub milczącym aprobowaniem aktów przemy.

Nie wiemy, kiedy Polska odzyska wolność i niepodległość. Ale wiemy, że naród, który nie zaparł się siebie, nie uległ duchowo, nie stracił wiary, nie zaniedbał obrony swych praw — zawsze w końcu dopię zwycięstwo. Jesteśmy przekonani, że naród polski — zwycięży!



## UWAGI O WYCHOWANIU

Prawie wszyscy filozofowie świata wypowiadali się na temat wychowania. Najdobitniej wyraził się angielski myśliciel - Locke twierdząc, że prawie wszyscy ludzie stają się dobrymi lub zły mi dzięki takiemu lub innemu wychowaniu. Zastanówmy się nad tym głębiej. Człowiek rodzi się bezsprzecznie z pewnymi wrodzonymi zdolnościami i skłonnościami, ale od pierwszej chwili jest poddany wpływom najpierw matki, a potem, przez życie idąc, chcąc czy nie chcąc, jest pod wpływem innych - wpływem świadomym lub nie - jest wychowywany.

Wychowanie wogóle, a harcerskie w szczególności, tak z grubsza dzieli się na wychowanie fizyczne i duchowo-umysłowe. Pierwsze nie wymaga wyjaśnienia. Zdrowie jest jedną z podstaw szczęścia, a szczęście osobiste jest siłą, której nam zawsze potrzeba. Drugie ma na celu wyrobienie w człowieku cech ludzkich (humanitarnych), które umożliwią mu być pozytywnym członkiem społeczności, oraz cech niezbędnych do życia samodzielnego.

Komisja Edukacji Narodowej sprecyzowała istotę wychowania w słowach: "aby i jemu było dobrze i z nim było dobrze".

Swajcarski pedagog Pestalozzi o wychowaniu wypowiedział się tak, jak gdyby znane mu było nasze prawo harcerskie i przyrzeczenie. Chce on widzieć jako rezultat wychowania: by wychowanek miał siłę spełniać o choczno, wytrwale i skutecznie obowiązki swe wobec Boga, bliźnich i siebie samego.

W wychowaniu rozróżniamy cel, system i środki - przy czym wychowując w harcerstwie stosujemy samowychowanie, na które kładziemy duży nacisk. Celem naszym jest ideał zawarty w prawie, systemem: system zastępowy. Środki mamy przebogate, po prostu

niezależną kopalnię: zbiórki, gawędy, ćwiczenia, dobre uczynki, obozy, wycieczki, ogniska itd. Wszystkie te środki przynoszą rezultaty, o ile umiemy się nimi posługiwać, znajdując oparcie w psychologii, filozofii i logice.

Przez psychologię, którą stawiać trzeba na pierwszym miejscu, rozumiemy naukę o przejawach duchowo-umysłowych (czyli jaźni). Sama nazwa wzięła swój początek od greckiego psyche - dusza. W przeciwieństwie do świata duchowo-umysłowego mamy świat materii. Źródła psychologii sięgają obserwacji siebie i innych (poznanie - myślenie - wyobrażenie - uczucia, wola - pożądanie) opierają się na doświadczeniach (eksperymentach - i stąd nazwa psychologia eksperymentalna), badaniach etnograficznych i studiach twórców ducha ludzkiego. Niepomierne zasługi w wychowywaniu innych oddaje własne doświadczenie, własne błędy często gorzko odpokutowane. W wychowywaniu możemy korzystać z innych doświadczeń i wreszcie pewne sposoby możemy wyrozumować, choć w tym wypadku trzeba być bardzo ostrożnym. Błędy w wychowaniu mszczą się okropnie. Niezależnie od wpływu wychowawcy, w wychowaniu liczymy się z naturą (cechy wrodzone, otoczeniem (działania zewnętrzne) i zbiegiem okoliczności (rodzina bogata lub biedna, inteligentna lub nie, itd.).

Otoczenie jest ważnym czynnikiem wychowania, tak że nawet uartało się powiedzenie: z kim kto prze - staje, takim się staje. Otoczenie, to przede wszystkim: rodzina (Napoleon I nazwał cały system wychowawczy jednym słowem: matka), następnie idąc kolejdy, a więc możemy tu umieścić harcerstwo, szkołę itp., dalej idzie państwo w ogólnym ujęciu, język, literatura, historia, wybitne postacie prawa, przepisy, przymus szkolny, no i naturalnie kościół, który odgrywa dużą rolę oddziaływując na wszystkie te elementy.

O ile w użyciu środków wychowawczych możemy stosować pewien plan, to czynniki wychowawcze, które wyżej omówiliśmy się siłami ślepy mi i dlatego mogą być bardzo niebezpiecznymi, zwłaszcza dla wrażliwych umysłów.

Mówiąc o otoczeniu nie możemy pominąć przepętzonego wpływu ulicy i rozrywki podsuwanej młodzieży, telewizji, kina, życia towarzyskiego.



Wychowanie możemy podzielić na cztery okresy:

- 1) domowy - przeciętnie do lat 6ciu (nazywanie rzeczy, nauka chodzenia, mówienia),
- 2) szkolny - 6 do 14 lat, okres, w którym harcerstwo ma największą do powiedzenia,
- 3) młodzieńczy (dziewięcioletni) - od 14 - 20 lat - przygotowywanie się do życia samodzielnego, ewentualne studia, szukanie dróg na przyszłość w świecie,
- 4) dojrzwiania - do 24 lat, jest to okres szukania miejsca w świecie, usuwania się spod wpływu wychowawców.

Na zakończenie dodam, że człowiek wychowany, a więc ów cel naszych dążeń w harcerstwie to ten, który, jak brzmiały przyrzeczenie: całym życiem pełni służbę Bogu, Polsce, bliźnim i jest posłuszny prawu harcerskiemu. Można by to określić ogólniej i w ten sposób, że jest to człowiek, którego wolą i czynem kieruje:

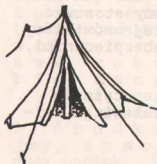
- 1) - sumienność w szerokim ujęciu tego słowa,
- 2) - miłość bliźniego,
- 3) - prawość,
- 4) - szlachetność - poczucie sprawiedliwości.

Poraj, hm.



★ Fotografia na stronie tytułowej:

Obóz Chorągwi Harceerek, Australia, "Słoneczny Horyzont" - styczeń 1973 r.  
"Dewajtis" (stary eukaliptus) - maszt sztandarowy.



★ Artykuł "Młode pokolenie emigracji politycznej" opublikowany był w dziale młodych "Dziennika Polskiego" w Londynie.

Autor artykułu dr Jan Piotrowski ukończył studia i pracuje w Londynie, gdzie w dzielnicy Clapham pełni funkcję szczepego.

## MŁODE POKOLENIE EMIGRACJI POLITYCZNEJ

Chcę zająć się sprawą mającą teraz istotne znaczenie. Chodzi mi o rolę młodego pokolenia emigracji politycznej w życiu emigracyjnym. Powtarzam - młodego pokolenia emigracji politycznej, bo moim zdaniem emigracja jest dziedziczna, tak samo jak dziedziczna jest narodowość polska. Nie wszyscy są tego zdania, jednak chodzi o to by myśleć w ten sposób było dużo. Będąc w Zrzeszeniu Studentów i Absolwentów Polskich na Uchodźstwie, pragnę jednak podkreślić, że wypowiadam tutaj swe własne zdanie, nie uzgodnione z żadnymi czynnikami emigracyjnymi. Jestem jednak przekonany, że moje opinie podzielają inni koledzy i koleżanki.

Bardzo dużo się mówi obecnie o jedności, o zespoleniu obozów politycznych, o pojednaniu i zgodzie na emigracji. Chciałbym poruszyć ten temat tylko z punktu widzenia jedności lub choćby tylko zbliżenia pokoleń z których się ona składa.

Istnieje duża luka pomiędzy tymi, którzy jako dorośli przyjechali do Anglii, a tymi którzy się już tutaj urodzili. Nie jest to tylko sama różnica lat ale coś bardziej zasadniczego. Jedni utracili coś znanego, drogiego, z czym łączyła ich młodość, dumą i radość a potem i poświęcenie. Drugi co najwyżej o tym coś skłyszeli, może trochę czytali, ale nie odczuli na własnej skórze co znaczy być Polakiem, częścią wielkiego narodu. Pojęcie "Oni i My" w zastosowaniu do tych pokoleń jest niestety tak jaskrawo trafne, że niejednemu ręce gotowe opaść, gdy staje przed zagadnieniem zbliżenia. A jednak nie może być mowy o wewnętrżnej jedności emigracji jeśli młodzi i starsi nie zdołają się zrozumieć i znaleźć formy współdziałania. Aby młody emigrant odczuł polskosc, musi on po pierwsze wiedzieć jak największą o Polsce; obcego nie tylko trudno kochać, ale nawet niezłatwo zrozumieć. Po drugie musi widzieć jasno i wyraźnie jak i dlaczego się tak stało, że urodził się poza Polską, a po trzecie musi widzieć konkretne cele przed sobą.

### ZROZUMIENIE

Nie powiem aby było łatwe przekazywanie uczuć czegoś co w pewnej mierze jest jednak tylko abstrakcją, ale znowu nie jest to niemożliwe, szczególnie jeśli jest przekazywane przez



rodziców dzieciom i to prawie od niemowlęctwa. Wymaga to oczywiście pracy, a przede wszystkim zrozumienia ogromnej wagi zadania, które nie było w pełni dostrzegane w ostatnich 30 latach. Dom dziecka musi być od początku polski, pod względem mowy, obyczajów i rzeczy, które się w nim znajdują - książek, płyt, obrazów (dobrze by zrobiła mapa Polski na ścianie, flaga, godło). Dzieciom trzeba czytać o Polsce, duch polski jest w słowach polskich pisarzy i poetów. Ten duch sam owładnie dzieckiem w taki sposób, że dokonają się słowa: "kto go raz pokocha nie zapomni w grobie ...". Gdy dziecko podrośnie samo będzie się garnęło do harcerstwa, ochoczo szło do polskiej szkoły, szukano polskich kolegów a potem polskiej żony czy męża. No i co najważniejsze, będzie się żywo interesowało sprawami polskimi, będzie szukało zbliżenia ze starszym pokoleniem, doceniając jego wartość i szanując jego żmudną i niewdzięczną pracę.

Młodym Polakowi, który nie wyniósł uczuć polskich z rodzinnego domu jest bardzo trudno odnaleźć samego siebie w angielskim otoczeniu. Często ma słuszny żal, że nie umiemy czuć się Polakiem a jednak nie jest też i Anglikiem. Jak budować most między takim człowiekiem a polskim społeczeństwem? Na to nie ma stereotypowej odpowiedzi, bo zależy to od typu człowieka. Czasem kontakt i przykład osobisty młodego polskiego kolegi prowadzi po dłuższej znajomości do obudzenia się ducha polskiego, czasem kontakt między nim a młodymi Polakami nawiązuje się poprzez zespół taneczny, klub sportowy, koło młodzieżowe lub studenckie, grupę dyskusyjną itd. Czasem natomiast, krótki wyjazd do Polski budzi uśpione uczucie. Dopiero gdy i jeśli nowo "przybyły" zrośnie się ze swoimi polskimi rówieśnikami, zobaczy, że pasuje do nich, że są mu bliżsi niż angielscy koledzy, może być mowa o jego zbliżeniu do starszego pokolenia. Będzie niewątpliwie o wiele łatwiej o zbliżenie jeśli starsze pokolenie będzie starało się działać jako zjednoczona całość, opierając się na jasno wytyczonych celach i zadaniach. Młodzież nie lubi bałaganu, kłótni, długich dyskusji o niczym, bezcelowości.

Młode pokolenie Polaków w Anglii stanowi dzisiaj problem ogromnej wagi, lecz zdaje się być przez kierownictwo polityczne niezauważony. Dziś to młode pokolenie to już nie tylko dzieci, są i liczni ludzie dorośli, zdolni do wykonywania obowiązków. Czy te obowiązki dziś przyjmują na siebie zależy w dużej mierze od tego czy starsze pokolenie spełniło swe zadanie przekazując swym codziennym życiem a nie tylko taką czy inną szumną ceremonią ze sztandarami motywacje do pracy dla

Polski. Mówię w dużej mierze, ale nie zupełnie, albowiem każdy człowiek może przyjąć lub odrzucić wszelki obowiązek, który staje przed nim w życiu a do wypełnienia którego brak mu siły, nawet gdy widzi w nim celowość. Jeśli jest słaby może nie znaleźć w sobie dość entuzjazmu i wewnętrznej siły aby to co czuje w sobie uzewnętrznić poprzez jakąkolwiek korzystną działalność dla sprawy polskiej. Dla tych wielu, którzy chcą do Polski duży sentyment, potrzebni są przywódcy z ich własnego pokolenia, którzy będą w stanie pokierować ich zbiorowym wysiłkiem. Zbliżenie pokoleń polega przede wszystkim na tym, aby wyłaniający się młodzi przywódcy czuli potrzebę oparcia się o doświadczenie i wiedzę starszego pokolenia, a starsze aby doceniło wartości i możliwości młodsze. Przeszkodą wielką jest nadużywanie frazesów jak np. oświadczenie Rządu z 5 lutego r.b. gdzie Rząd obecny - cytując - stawia sobie jako naczelne zadanie: przywrócenie Polsce niepodległości" - Kiedy? Takie ujęcie jest zupełnie nie-realne! Zadanie zostało narzucone emigracji przez historię zanim myśm się urodzili i to zadanie zapewne my będziemy przekazywali naszym dzieciom. Ten Rząd powinien to zadanie k o n t y n u o w a ć. By go wykonać? Nie wydaje się to realne.

#### ZADANIA

Jakie zadania stoją przed młodym pokoleniem emigrantów politycznych? I jak tym zadaniom sprostać? Pierwszym i najbardziej zasadniczym zadaniem jest pozostać Polakiem. Następnie utrzymanie kontaktu ze źródłem naszej polskości, czyli z Polską. Nie można działać w oderwaniu od wszystkiego co daje sens i znaczenie samemu działaniu. W ten sposób cel się rozpłynie a Polska stanie się najwyżej romantycznym wspomnieniem poety. Musimy znać i rozumieć zmiany jakie zachodzą w społeczeństwie w Polsce. Musimy rozumieć mentalność Polaka z dzisiejszej Polski, która dzięki odmiennym warunkom życia jest często inna od naszej. Możemy sprostać temu zadaniu przede wszystkim przez bezpośredni kontakt. Oczywiście mówię o wyjazdach indywidualnych, bo uważam za słuszny negatywny stosunek do wyjazdów zorganizowanych przez obecny reżym lub jego agentów. Młody Polak na obczyźnie potrzebuje zastrzyku polskości jaki daje polska ziemia i 35 milionów Polaków; nie może żyć tylko marzeniem swoich przodków. W Polsce należy zwracać uwagę na nastroje społeczeństwa, na materialny dobrobyt (lub jego brak), na duchowy niedostatek, rozmawiać w miarę możliwości z jak największą liczbą rówieśników, zrozumieć co ich najbardziej cieszy czy boli. Drugą stroną kontaktów z Polską to przyjazd Polaków do Anglii. W miarę naszych osobistych możliwości powinno się pomagać młodym Polakom wyjechać na Zachód. Potrzebne jest dla nich okno na wolny świat.



Musimy wyjaśnić im sens istnienia emigracji politycznej, który zupełnie celowo jest ośmieszany i wykpiwany przez władze PRL. Aby uczuli, że Polacy w Anglii nadal skutecznie walczą o prawo Polski do niepodległego bytu, że mimo lat nie wsiąkli w społeczeństwo brytyjskie, nie są dorobkiewiczami.

Na koniec chciałbym poruszyć konieczność oddziaływania na społeczeństwa zachodnie. Nie można się żudzić co do przychylności zachodniej Europy w stosunku do Europy środkowej. Najczęściej ich to po prostu nic nie obchodzi. Jest naszym zadaniem, na każdym kroku, przy każdej okazji uświadamiać ich, że Polska nie jest "dzikim Wschodem", ale bardzo podobna do ich własnego kraju, że Polska jako partner Zachodniej Europy byłaby bardzo wartościowa, że jedyną przeszkodą jest dominacja Rosji, że ta dominacja przedstawia niebezpieczeństwo również i dla państw zachodnich.

Z działalności na większą skalę należy zajmować się organizacją publicznych wieczorów dyskusyjnych, konferencji poświęconych zagadnieniom polskim. Jest dużo Polaków w Anglii na wysokich stanowiskach, z dużą znajomością różnych tematów. Tę znajomość należy wykorzystać w tym celu aby Anglicy na podobnie odpowiedzialnych stanowiskach, jak np. wykładowcy na uniwersytetach, dobrze rozumieli czym jest Polska. Jest rzeczą nader ważną pamiętać, że człowiek który o czymś dużo wie, bardzo chętnie potem przy innych szczytach swoją wiedzę, tym samym przekazuje dalej swoje wiadomości. Polską musimy bezustannie podgrzewać lodowate bryły anglosaskie.

Jan Piotrowski



"Ognisko Harcerskie"

Wydaje: Naczelnictwo Z.H.P. poza granicami Kraju

Adres Redakcji i Administracji: 47, Rutland Gate, LONDON, S.W.7. 1 P.B. England  
Administracja w W. Bryt.: Hm. L. Kliszewicz, 7, Bridgford Rd., W. Bridgford, Nottingham  
Administracja we Francji: Dz. h. W. Kaczyński, 11 rue d'Outre-Furan, 42000, St. Etienne  
Administracja w St. Zjedn.: Dz. h. T. Terpin, 6961, W. Belmont Ave, Chicago, 60634, Ill.

Printed by: H.F. Walker & Co. Croydon

For members only

